

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zniżką, z zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

Nabożeństwo żałobne za duszę



## Marji Tromszczyńskiej

smarłej 30 sierpnia b. r. pochowanej na cmentarzu w Niemienynie—odbędzie się 24 września we wtorek o godz. 9 rano w Kościele św. Jerzego. Zawinięta o tem krownych smarłej, znajomych Jej i przyjaciół PRZYJACIOŁKI.

## Klinika Uszno - Gardłana

U. S. B.

wznawia przyjęcie chorych z dniem 25 b. m. Ambulatorjum kliniki czynne od g. 10 do 12, oprócz dni świątecznych.

Jabłka jesienne już są do nabycia w dowolnej ilości po cenach hurtowych. Zauf. Oranżeryjny 6 (przy drukarni Zawadzkiego).

**POLAKU!!!** Jeśli dobro kraju leży Ci na sercu niech Twój głos popiera przemysł własny. Pij naturalne **wina krajowe**. Pierwszej Wileń. Spółki Win i Przetwor. Owocowych Wilno, Wileńska 36. — — — — — Telef. 8-86.

## Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta)

### Ustawa o sanacji gospodarczej.

W ministerstwie skarbu opracowywany jest projekt ustawy o sanacji gospodarczej. Nie jest jeszcze zdecydowane, czy będzie to ustawa ramowa, czy też projekt będzie się składał z szeregu ustaw nominujących zagadnienie sanacji.

W każdym razie projekt ma być ukończony do soboty i przedstawiony tymczasowej radzie gospodarczej. Zauważyć należy, że w Sejmie złożony jest projekt ustawy o stałej radzie gospodarczej, ze względu jednak na nagłość sprawy, tymczasowa rada gospodarcza będzie powołana na zasadach analogicznych z projektem sejmowym.

Po przyjęciu projektu przez radę gospodarczą, będzie on przedstawiony do aprobaty sejmu. Wprowadzenie jakiegokolwiek rozporządzenia bez decyzji sejmu nie jest przewidziane.

### Prolongata kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego.

Zgodnie z decyzją ministra skarbu Bank Gospodarstwa Krajowego oraz Bank Rolny został upoważniony do uwzględnienia zabiegów o prolongatę spłaty udzielanych przez te banki kredytów rolniczych lokat skarbowych. Postanowienie to nie zmienia zasadniczych terminów płatności poszczególnych zobowiązań upoważnia jednak banki do udzielania w wypadkach zasługujących na specjalne uwzględnienie przy ściąganiu spłat terminów częściowej prolongaty, nie dłużej jednak niż do dnia 1.I. 1926 r.

### Urzędowe zaprzeczenia.

Z urzędowej strony raz jeszcze zaprzeczają pogłoski jakoby rząd przygotowywał projekt ustawy o pełnomocnictwach nadzwyczajnych i stwierdza, że pogłoski te są nieprawdziwe.

### Odrębny pakt czesko-niemiecki.

Depesza z Berlina, donosząca iż przedstawiciel Czecho-Słowacji zaproponował ministrowi spraw zagranicznych Strosmanowi zawarcie osobnego paktu arbitrażowego wywołala w kręgach politycznych duże wrażenie. O kroku tym nie wiedziało poselstwo Czecho-Słowackie w Warszawie, a rząd polski, a raczej p. Skrzyński, został wiadomością tą zaskoczony. Zdaje się, że szeszy w ostatnich dniach za kulami wypadki, które skłoniły p. Benesa do takiego kroku.

Prasa czecha omawia ten krok jako wynik zdenerwowania p. Benesa, rozumiejącego słusznie, że rokowania sam na sam z Niemcami rezultatu nie dadzą. Blizsze szczegóły rozmowy w Berlinie nie są jeszcze znane i niewiadomo czy była ona zakończeniem jakichś pertraktacji zakulisowych, czy rozpoczęciem nowej gry politycznej. W sprawie tej konferował p. Skrzyński z czeskim charge d'affaires i premierem Grabskim.

### Z S e n a t u.

#### Głosowanie nad reformą rolną.

WARSZAWA, 22.IX. (Pat.) Przystąpiono do dalszego ciągu głosowania nad ustawą o reformie rolnej. Przyjęto do art. 26 poprawkę komisijną według, której wykonalność instytucji długoterminowego kredytu w listach zastawnych obciążonych na gruntach przymusowo wykupionych z reguli zostaje przyjęte dług potrącony zostanie z szacunku wykupionej nieruchomości. Do art. 31, który mówi o sposobie wypłacania wynagrodzenia, za przymusowo wykupione majątki przyjęto poprawkę komisijną, która ustala, że wynagrodzenie to ma być uiszczane częściowo w gotówce, częściowo w rencie ziemskiej, bądź w nominalnej wartości, bądź

Srodkowej oraz tych, którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie. W przepisie, według którego nabywcami gruntów z dóbr martwej ręki mogą być jedynie wyznawcy tegoż kościoła, zmieniono słowo „wyznawcy” na słowo „przewodniczący”. Przy art. 52 odrzucono poprawkę ukraińców i białorusinów, żądającą przyznania pierwszeństwa przy parcelacji miejscowej ludności. Wówczas kluby to opuściły salę. W artykule tym przyjęto następującą zmianę komisji, na równi z żołnierzami armii polskiej traktowani są przy uwzględnianiu pierwszeństwa do nabywania par-

celi żołnierze byłych wojsk Litwy Srodkowej. Przyjęto poprawkę sen. Grutzmachera i Pulawskiego (ZLN), według której przy sprzedaży gospodarstw wzorowych (osrodków) pierwszeństwo będą mieli krawani pierwszego stopnia właścicieli, posiadający kwalifikacje rolnicze, mające prawo nabywania gruntów. Do art. 58 przyjęto dodatek komisijną z poprawką sen. Buzka, że do czasu rozstrzygnięcia odwołania majątek nie może być zamieszany na imiennej liście, ani przymusowo wykupiony. Na tem zamknięto posiedzenie. Dany następnego posiedzenia nie oznaczono.

ustępstw natury politycznej nie może być mowy. Zgodnie z obecnym programem rządu — umowa handlowa ma być oparta na zasadach wzajemności w stosunkach handlowych.

**Podatek państwowy od lokali.** Ministerstwo skarbu komunikuje, iż dnia 28 października upływa ostateczny termin płatności podatku od lokali za drugie półrocze r. b. bez dołączania kary za zwłokę.

**Napiw dolarów efektywnych do Polski.**

W ostatnim czasie pojawiły się na rynku walutowym dość duże ilości efektywnych dolarów pochodzenia zagranicznego, głównie z Niemiec, a częściowo także z Austrii i Anglii. Powodem tego stanu rzeczy nie jest spekulacyjna gra banków niemieckich i gdańskich na wzrost złotego, jak to niektóre dzienniki tłumaczyły, lecz korzystna koniunktura dla efektywnych dolarów, które w Polsce cenione są znacznie lepiej niż za granicą. Wytworzył się taki stan rzeczy, że różnica giełdowa między dolarami, względnie wypłatą na Nowy Jork a efektywnym dolarem wynosi 8 proc. na korzyść tego ostatniego, a w wolnych obrotach jeszcze więcej. Wskutek tego duża część eksporterów ściągła swe należności zagraniczne z tytułu waluty eksportowej do kraju nie w formie czeków względnie dewiz, lecz w efektywnych dolarach, uzyskując w ten sposób z wyżej przytoczonych powodów kilka procent. Jest to moment dla naszego obrotu pieniężnego bardzo korzystny, gdyż w ten sposób zwiększa się ilość naszych środków obrotowych, do których niewątpliwie efektywny dolar zaliczonym być musi, nadto zaś zwiększa się podaż dolarów w wolnych obrotach, co dla kształtowania się kursu złotego ma znaczenie pierwszorzędne.

ę tym solidnym instytucjom i dostarczają im środków dla wzmożenia sytuacji banków, p. minister skarbu powołał komitet kredytowy pod przewodnictwem p. wice-ministra skarbu p. J. Karłowicza. Komitet ten będzie przy banku gospodarstwa krajowego i składać się ma z 2 delegatów minist. skarbu, przedstawicieli Banku Polskiego, Banku gospodarstwa krajowego oraz Związku banków. P. minister skarbu przekazał Bankowi gosp. krajowego znaczne środki pieniężne na zażegnanie obecnego przesilenia bankowego.

#### Nowa waluta w Włoszech.

„New York Herald” podaje z Rzymu pogłoskę, że rząd włoski zamierza ustabilizować lira na poziomie 100 lirów = 1 funt szt. pozm została wprowadzona nowa jednostka walutowa o wartości czterokrotnie większej od lira papierowego. Operacja ta, ma być przeprowadzona z pomocą 50-miljonowego kredytu, jaki włoski skarbnik uzyskał na wiosnę od banków amerykańskich.

#### Dochody i wydatki państwa w sierpniu.

Według tymczasowego zestawienia obrotów kasowych za m. sierpień r. b. przychody administracyjne poszczególnych ministerstw dały w sierpniu 115,449,988 zł., dochody przedsiębiorstw 1,383,767 zł., monopole zaś dały skarbowi państwa czystego zysku 88,164,771 zł. Ogółem wpłacone do kas skarbowych z przychodów ministerstw, przedsiębiorstw i monopolu 184,978,501 zł.

Natomiast rozchody budżetowe w miesiącu sierpniu zamknęto sumą 152,664,046 zł., co daje przewyżkę dochodów nad wydatkami w sumie przeszło 2,3 milj. zł.

#### Ż y t o.

Wysokie ceny żyta, notowane ostatnio na rynku wewnętrznym przy poważnym osłabieniu cen na rynkach zagranicznych, wywołały znaczne zmiany: zapasy, które były przeznaczane na eksport, skierowano na rynek wewnętrzny. Poznań, który wyłącznie nie miał pracować na eksport, w tych dniach kierował żyto do Warszawy. Wobec niewielkiej pojemności rynku wewnętrznego i przesilenia w młynarstwie, większa podaż obniżyła ceny. Spodziewana jest w najbliższych dniach dalsza zniżka. Decydująca zniżka nastąpić ma w końcu października, gdy ukończą się roboty, w polu i rozpoczną się intensywniejsze młócenia. Inne gatunki zbóż bez zmiany.

#### Polityka celna rządu.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że wiadomości, jakie ukazały się w niektórych pismach o liście towarów zakazanych do wywozu oraz towarów, na które ma być podwyższona cło, są nieścisłe i dotyczą tylko projektów; decyzyja rządu w tej sprawie jeszcze nie zapada, wobec czego wszelkie informacje o podniesieniu cel, względnie o zakazie przywozu pewnych towarów, są przedwczesne.

Stwierdzić jednak należy, że projektowane zarządzenia o do podniesienia cel i ustanowienia zakazów przywozu niektórych towarów, nie mają dotyczyć artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby. Wytyczną rządu w polityce celnej jest dążność do poparcia rodzimej produkcji oraz ograniczenia spożycia artykułów zbytku, celem poprawy bilansu handlowego.

#### Szkoła Pracy Społecznej

im. A. BARANIECKIEGO

W Krakowie, Karmelicka 32 II p.

Otwierając kobietom nowe pola oświaty — rozpoczynają wykłady 1-go października. Wpły przez wrzesień. Prospekt i w ranki listowne.

3474-1

DYREKCJA

#### OZYTACIE

„Głos Wileński”

### Katastrofa lotnicza.

BYDGOSZCZ, 22.IX. (Pat.) Dzisiaj o godzinie 8 min. 30 rano zdarzyła się na lotnisku bydgoskim katastrofa lotnicza, a mianowicie dwa samoloty wojskowe, lecące naprzeciw siebie zderzyły

się na wysokości 500 metrów, zaważszy o siebie lewymi skrzydłami i runęły na ziemię. Obaj piloci Głowicki i Wiktorowski ponieśli śmierć na miejscu.

### Spór o Mossul.

LONDYN, 22.IX. — Zatarł o Mossul jest żywo omawiany w szerokich kręgach opinii publicznej i w prasie. Odesłanie przez Ligę Narodów sprawy tej do Międzynarodowego Trybunału w Hadze wywołało w Anglii silne niezadowolenie i rezgoryzowanie przeciw Lidze, że nie miała ona odwagi do przeciwstawienia się Turcji.

Gdyby Anglia zgodziła się na oddanie Mossulu Turcji—głoszą to opinie—to podważałaby cały swój autorytet w Mesopotamii i naraziła na wielkie wstrząśnienie żywotne interesy swoje w Indiach i Persji.

Mossul jest potrzebny Anglii nie tylko ze względu na znajdujące się na jego terenie bogate pokłady ropy, ale również i dlatego, że stanowi on niezbędne połącze-

nie ze źródłami ropy w Persji, które są podstawą zaopatrywania dla floty angielskiej. Frasa angielska podkreśla, że nawet rząd robotniczy Mac Donalda bronił z całą energią interesów angielskich w Mossulu.

LONDYN, 22.IX. Wielkie wrażenie wywołały tutaj doniesienia z Moskwy, głoszące, że rząd sowiecki zapropował Turcji podjęcie rozmowy w sprawie ugodylenia polityki obu tych państw na bliskim wschodzie. Rząd sowiecki nie kryje się bynajmniej, że chodzi tu głównie o krzyżowanie planów angielskich. Litwinów miał nawet wprost zaproponować rządowi tureckiemu poparcie Turcji przez sowieły w sprawie Mossulu i przeciw utworzeniu na morzu Czarnym stacji dla floty angielskiej.

### W Japonii podpalają komuniści.

TOKIO, 22.IX. W sobotę spłonął doszczętnie pałac prezydium rady ministrów w niedziele—pałac księcia Tokugawa, podpalone niewątpliwie przez tych samych sprawców, którzy podpalił gmachy parlamentu i senatu japońskiego. W obu pałacach ogień zniszczył bezcenne dokumenty i dzieła sztuki. Straty wynoszą przeszło 20 milionów jen.

Policja japońska stwierdziła, że studenci, którzy podpalił pa-

lament, należeli do komunistycznej organizacji.

Główni założyciele tej organizacji przybyli przed niedawnym czasem z Chin, gdzie jest ona bardzo lienna.

Zniszczenie czterech najważniejszych pałaców gmachów państwowych wywołało w całej Japonii ogromne wzburzenie.

Kratą pogłoski, że jeszcze cały szereg gmachów państwowych i publicznych ma być podpalonych.

### Wojna w Marokko.

LONDYN, 22.IX. (Pat.) „Daily News” podaje wiadomość, jakoby zatrzyman w płatek w Rabacie emisariusz Abd-El-Krima miał wręczyć sułtanowi marokańskiemu pismo Abd-El-Krima, zawierające propozycje pokoju na podstawie warunków, postawionych przez Hiszpanię przed rozpoczęciem obecnej ofensywy.

FEZ, 22.IX. (Pat.) Ludność cywilna opuściła Szezuan. Brat Abd-El-Krima przenosił główny sztab swej armii do Tazout. Ataki nieprzyjaciela wśród się odparto.

MADRYT, 22.IX. (Pat.) Dyktorjat zaprzeczono wniósł Primo de Riverę o wyłączeniu oddziałów kawalerii hiszpańskiej na front francuski.

### Lotnictwo francuskie a niemieckie.

PARYŻ, 22.IX. (Pat.) „Excelsior” zauważa, że stanowisko Rzeszy stwarza dla lotnictwa francuskiego poważne trudności i stwierdza, że Rzesza zabrania aeroplanom sojusznikom, a zwłaszcza francuskim dokonywania przelotów nad Niemcami, podczas gdy aparaty niemieckie na linii Londyn-Amsterdam przelatują nad francuskimi wodami terytorjalnymi i

nad granicą belgijską, a aparaty na linii Berlin—Moskwa latają nad terytorjum Polski. Dziennik kończy oświadczeniem, że przy nieumożliwieniu do porozumienia w tej sprawie należało by się porozumieć z Belgią i Polską, a ewentualnie z Jugosławią i Rumunią celem odpowiedniego oddziaływania na Niemcy.

### Życie ekonomiczne.

#### G I E Ł D A.

WARSZAWA, 22.IX. (Pat.) — Belgia 26,64 — sprzedaż 26,70 — kupno 26,58, Holandia 241,10 — 241,70 — 240,50. Londyn 29,07 — 29,14 — 29,00, Nowy-York 5,98 — 6,00 — 5,96, Praga 17,78 — 17,84 — 17,74. Ekwizycja 115,77 i 1/4 — 116,06 — 115,48, Sztokholm 161,15 — 161,55 — 160,75, Wiedeń 84,60 — 84,80 — 84,40, 5% pożyczka konw. 43,50, 6% 70, dolarowa, 63,50 — 64,00 (w złotych 877,52/4 — 888,72), kolejowa 85 — 80 — 85, 4 1/2% listy zastawne ziemskie przedwojenne 14,15 — 14,25, 4 1/2% listy warszawskie przedwojenne 10,65 — 10,40, 5% warszawskie przedwojenne 14,20 — 13,50.

Trzy miliony dolarów wpłynęło do B. G. K.

Spółka Akcyjna dla eksploatacji państwowego monopolu zapal-

### Wybitna poprawa bilansu handlowego.

Jak dowiadujemy się polski bilans handlowy uległ już znacznej i raptownej poprawie.

Zestawienie miesięczne za sierpień nie wykazuje jeszcze równowagi przywozu i wywozu, jednak zmniejszenie deficytu jest olbrzymie. Deficyt za sierpień bowiem wynosił tylko 12 milionów złotych, podczas, gdy jeszcze deficyt lipcowy wynosił 86 milionów, a przewidywany deficyt od stycznia do sierpnia przekraczał sumę 80 milionów złotych miesięcznie.

Fakt poprawy naszego bilansu handlowego, pomimo wojny ekonomicznej z Niemcami, powinien natężyć otuchę całej społeczności i dodać sił do przetrzymania obecnego kryzysu.

#### Ulgi podatkowe i kredytowe.

Wobec stwierdzenia, że wpływy państwowe w miesiącu wrześniu doznały, — w porównaniu z sierpniem polepszenia, ministerstwo skarbu postanowiło w ostatnim kwartale r. b. uczynić szereg ulg płatniczymi mianowicie:

Rozłożona została rata podatku majątkowego od rolników płatna w październiku, na 2 części z odłożeniem części drugiej na listopad, projektowane jest też pobranie tej drugiej części w zbroju.

Odroczona została 2-ga rata podatku gruntowego, płatna w terminie do 15 listopada r. b., tym rolnikom, którym w związku z zeszłoroczną klęską nieurodzaju podatek gruntowy za rok ubiegły został odroczoney do jesieni roku bieżącego.

Bank Gospodarstwa Krajowego i Bank Rolny upoważnione zostały do rozkładania spłaty długów, przypadających na rolników w roku bieżącym na terminy dłuższe — aż do 1 kwietnia 1926 roku.

Jednocześnie rząd polecił, by kasy państwowe nie opóźniały realizowania asygnat na uskutecznienie dostaw i roboty rządowe.

#### Pomoc rządowa dla banków.

Wskutek trudności, w jakich znalazło się kilka banków, ujawniło się w społeczeństwie nerwowe nastroje, pod którego wpływem rozpoczęto bez potrzeby i powodu wycofywać wkłady nawet z takich banków, które prowadziły gospodarkę ostrożną i zdrową i których polityka szła po linii interesów państwa. Pragnąc przyjąć z pomo-



# Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

## Dymisja rządu litewskiego została przyjęta.

W niedzielę wiadomym się stało, że prezydent Litwy—Stuolinskas przyjął dymisję rządu Petrusisa. W chwili obecnej toczą się narady w sprawie utworzenia nowego gabinetu.

Nowy rząd opierać się będzie o tę samą większość co i dotychczas, gdyż opozycja wobec zbliżających się wyborów nie ma zamiaru brać na siebie odpowiedzialności za rządy. Zapewne w składzie gabinetu zajdą jedynie nieznaczne zmiany personalne. Dotychczasowy premier nie pozostanie jednakże na swoim stanowisku.

## Były ksiądz Trasun o przyczynach ekskomunikacji.

Jak wiadomo, znany ze swoich wystąpień przeciwko papieżowi i biskupowi letawski ksiądz i znany polskoterca Trasun został ekskomunikowany za antykatolicką politykę i niemoralne życie. Dłż byłby ksiądz pawiada, iż zeszle nieporozumienie, któremu winni polscy obywateli: p. p. hr. Plater, Bohemolee i Szadureki. Panowie ci jakoby znienawidzili Trasuna za to, iż przed 35 laty (19) w rosyjskiej dumie państwowej domagał się oddania ziem wileńskich i równouprawnienia tych ostatnich.

## Charakterystyczny powód.

Partia s-d miażdżowników ma zamiar wycofać swego przedstawiciela vice-ministra rolnictwa Sterne z rządu letawskiego, ponieważ rząd rozporządził się sumami aysgnowanymi na pomoc dla rolnictwa bez wiedzy tegoż Sterne. Sumy te podzielone były przez ministra rolnictwa bez naradzenia się ze Sternem, któremu jako przedstawicielowi s-d przyrzeczono było, że ma on mieć „wpływ” na podział kredytów. Innymi słowy udział s-d w koalicyjnej rządowej był kupiony i dziś, gdy zapłata ich ominęła wycofują się oni z rządu. Jak widać towarzysze socjaliści wszędzie są do kupienia.

# Sejm i Rząd.

## Wyjazd Prezydenta.

P. Prezydent Rzeczypospolitej Wojskiejchowski wyjechał wczoraj po południu do Sępy.

## Senatorzy za obniżeniem djet senatorckich.

Przed walnem posiedzeniem senatu, zebrał się konwent senatorów senatu, pod przewodnictwem p. marszałka Trampczyńskiego.

P. marszałek, w myśl uprzedniej zapowiedzi, postawił wniosek zmniejszenia djet senatorckich o 6 proc.

Za wnioskiem tym wypowiedziały się w dyskusji Kluby: Związku Ludowo-Narodowego, Chrzęsto, Demokracji i Pracy. Wniosek p. marszałka był przyjęty za zgodą wszystkich klubów.

# Z całej Polski.

## Zakończenie raidu.

Dnia 21 września o godz. 4 ej popołudniu wylądował na lotnisku Mekołowskiem piloci Rayaki Ludomir, kończąc w ten sposób swój raid powietrzny rozpoczęty 16 go b. m. w Paryżu na przetrzani Paryż—Casablanca—Tunis—Ateiny—Konstantynopol—Warszawa. Ostatni etap Konstantynopol—Warszawa długości około 1600 km. zakończył pułkownik Rayaki wspaniałym lotem bez lądowania, przebywając tę przestrzeń w ciągu 7 godzin. Pułkownikowi Rayakiemu towarzyszył mechanik Kubiak. Zaznaczyć należy, że długość całego lotu wynosiła 7,860 km. a czas jego 47 godz. 20 min.

## Wyjazd delegacji Phanaru.

Podczas pobytu w Warszawie delegacji Phanaru, metropolita Joachim oraz metropolita Germanos złożyli wizyty nunejuszowi apostołskiemu mag. Lauri, który ich z kolei zrewizytował. Delegaci Phanaru wyjechali z Warszawy do Konstantynopola przez Kraków w poniedziałek wieczorem.

## Ratowanie oszczędności emigrantów.

W związku z zaniepokojeniem społeczeństwa, jakie się ujawniło częściowo we wzmiarkach prasy o gwałtownym emigrantom polskim we Francji stracie ich oszczędności złożonych w peryskim oddziale Banku dla Handlu i Przemysłu Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej pedaje do władz, że młarodajce orzyniki rządowe przywiązują szczególną wagę do tej sprawy i czynią specjalne starania, by oszczędności emigrantów były zabezpieczone.

## Proces Muraszk 22-go października.

Termin procesu Muraszk, został ostatecznie wyznaczony na dzień 22-go października. Wbrew pogłoskom o przewiezieniu Muraszk do Wilna, znajduje on się w dalszym ciągu w więzieniu w Nowogródsku.

## Samobójstwo profesora uniwersytetu Warszawskiego.

Ponurym echem rozszalał się wieść w sferach uniwersyteckich o tragicznym zgonie profesora uniwersytetu—inż. Aleksandra Wojdo. Prof. Wojdo złożył w swoim czasie do jednego z banków 28000 złotych, stanowiących własność uniwersytecką. Bank ten skutkiem obecnego kryzysu zawiesił wypłaty. Profesor W. nie mógł więc wycofać złożonych tam pieniędzy. Wywabiło to u niego ogromne

# Przegląd prasy.

(Autokefalia a sekty prawosławne. — Pos Wygodzki zakwestjonowany. — Pomnik dla „Nieznanych Bojowców.”)

Urządzenie maszyny państwowej tak, aby każda szrubka, każde kołeczko na swoim znajdowały się miejscu, działały sprawnie, nie wywołując tarć i zgrzytów wewnętrznych, a zarazem pozwoliły na zupełną sprawność w razie potrzeby oporu na zewnątrz, nie jest rzeczą łatwą, ani dającą się wykonać z dnia na dzień. Tem bardziej w Polsce, gdzie liczący odsetek mniejszości narodowych bardzo często w zgroźny a podstępny sposób stara się robotę państwowo-twórczą popsuć. Wskazy dla przykładu „auto-kefalia cerkwi prawosławnej”. Piszcie o tem „Słowo Pomorskie” w następujący sposób.

Proklamowanie niezawisłości cerkwi prawosławnej w Polsce odbyło się w tak bardzo formalny i uroczysty sposób, że nie znalazł się zapewne nikt z tych wyznawców wschodniego kościoła, którzyby mieli odwagę głośno przeciwko tej autokefalii wystąpić. Ale i takliby się bardzo ten, który sadził że Rosja, jakkolwiek ona jest dzisiaj lub będzie jutro, wyrzeknie się ingerencji w wewnętrzne sprawy cerkiewne w Polsce droga konspiracyjna chociażby, jeżeli w inny sposób nie da się to uczynić. Prądy dążące do utrzymywania per fas et nefas zależności i najściślejzego porozumienia z Moskwą są wśród kleru prawosławnego w Polsce bardzo jeszcze silne. Duchowieństwo wyższe i episkopat, mniej więcej pogodziło się z faktem dokonania, a niektórzy nawet są najzupełniej zdecydowani swolennikami autokefalii, jakie dającej im większy zakres władzy. Natomiast wśród duchowieństwa niższego, w ogromnej części przybyłego z głębi Rosji, podtrzymywana jest wciąż nadzieja rychłego przywrócenia dawniej, rosyjskiej carskiej, czy innej jakiej władzy, a z nią i powrót do przedwojennego politycznego i administracyjnego panowania na ziemiach polskich cerkwi rosyjskiej. Ostrzegawczy przykład tego rodzaju tendencji daje nam znany incydent z rękoma „gmina staro prawosławna”, zorganizowaną przed kilku miesiącami przez sen Bogdanowicza w Wilnie. Korzystając z bardzo liberalnego konstytucyjnego prawodawstwa, p. Bogdanowicz usiłował, po prostu... nac agnąć władze i, twożąc to swoją rękoma „gminę” utrzymać w obrębie Polski ekspozyturę cerkwi rosyjskiej. Be ta gmina p. Bogdanowicza nieśmiał literalnie nie różni się od zwykłego prawosławia i tylko jedną jej cechą jest t. s. „werność” władzy naczelnej „jedynie kanonicznej”, jaką ma być patriarcha a nawet każda inna forma władzy naczelnej cerkwi rosyjskiej. O ileby tego rodzaju tryk udał się i „staro-prawosławna gmina” uzyskała prawo obywatelstwa, to w pewnych warunkach cała autokefalia mogłaby pójść na marne, jeżeliby rosyjska agitacja zdołała do tej rękomej gminy przyciągnąć jakąś poważną masę ludu.

Przeciw temu więc władze nasze powinny jak najenergiczniej działać i nie dopuścić żadnych tego rodzaju podstępnych machinacji. Cerkiew prawosławna musi być jednolita, z jedną tylko władzą metropolity warszawskiego na czele, a jeżeli na jej tle będą się tworzyły jakiegokolwiek sekty, to żadna z nich nie może być uzależniona od jakiegokolwiek władzy zagranicznej.

Inny działacz wileński, pos.

Wygodzki nie znajduje uznania na szpaltach pism żydowskich, jak to donosi „Kurj. Warsz.”.

„Sprawa funduszu sjonistycznego” napotka pewne zahamowanie wśród chasydów wobec ogłoszenia przez tygodnik „Jud” słów najwybitniejszego rabina — cadyka z Góry Kalwarii:

„Nie może wnieść bym mowy o tem, aby żyd, przestrzegający przepisów religij żydowskiej, dawał pieniądze na sjonistyczne „fundusze”, które wspierają instytucje żydów, przekraczających te granice.”

W tym samym numerze ortodoksy rozprawiają się w artykule wstępnym z postem sjonistą z Wilna, J. Wygodzki, o którym pisał:

„Mamy dostateczną podstawę do podważenia, że post ten, który podczas rozmowy z b. ministrem Thugnotem odnosił się kalamitami i demagogia pod adresem szkolnictwa ortodoksyjnego, wcale niegorszy niż przedstawiciel „Bundu”, uprawia też dalej swą brzydką robotę u obecnego ministra. Wprawdzie obecny minister daje nam odpowiedź i wskazuje takie, że powinni, na odebranie chęć do dalszego łaskotawo, lecz co to mówić o takim, który nie posiada o powołaniu poczucia.”

W dalszym ciągu pismo to w związku z tą sprawą wydrukowało list prezesa Klubu sejmowego ortodoksy, zapewniający:

„Ortodoksyjny Klub sejmowy uważa za swój obowiązek zwrócić na tę sprawę uwagę ministra oświaty, żeby on nie miał fałszywego pojęcia wrażeń swych rozmów z postem Wygodzki.”

Oryginalną wiadomość przynosi „Robotnik”. Oto „pepesi” pozdrościł narodomom ich pomników i płyt stawianych lub kładzionych „nieznannym żołnierzom” i postanowili upiększyć Polskę pomnikami dla „nieznanych bojowców rewolucji”. Pierwszą taką uroczystość odbyła się w Żyrardowie, opis której cytujemy za „Robotnikiem”.

„W dniu wczorajszym cała ludność robotnicza Żyrardowa przesyłała podniosłe i niezapomniane chwile. Na omentarzu miejscowym stanął pomnik „Nieznanego Bojowca” Rewolucji 1905-6 r., ufundowany przez Magistrat Żyrardowa na wniosek nasyżych towarzyszy.”

Okażano się przytem dowodnie, jak wielką jest siła tradycji walki rewolucyjnych 1905 r. i potęga idei „pepesowej”, która skłoniła do solidaryzowania się z tą manifestacją, nawet żywyli niesocjalistyczne.

W pochodzie i uroczystościach na omentarzu wzięli udział: nauczyciele i uczniowie miejscowych szkół powszechnych i gimnazjum. Związek strażacki, Tow. śpiewacko-dram. „Echo”, duchowieństwo miejscowe, Rada miejska i Magistrat, oraz wszystkie miejscowe stronnictwa polityczne z wyjątkiem Związku Ludowo-Narodowego.”

Trudno, co prawda, mieć mu to za złe, jeśli wspomnimy, jak „bojownicy rewolucji” przedchodzili stopniowo ewolucję w „bojówki”, w „bandy”, a wreszcie w bandytów” grabiących najspokojniejszych obywateli. To pierwsze zastrzeżenie. Drugie zaś, to takie, że byłoby to zupełnie odmiennym znaczeniem szczernej myśli ucieczki z wielkiej całej narodu w obronie swych granic przed najęźdzą. Rozumując po myśli „pepesów” mielibyśmy wkrótce w każdej miejscowości po kilka najrozmaitszych płyt i pomników dla „nieznanych”, do których z najrozmaitszymi uczuciami ludność miejscowa odnosiła by się. Sprawa ta zresztą była już doś wyrażnie objaśniona przez ministra spraw wojskowych.

## Kultura polska na Kresach.

Ciecha, odległa o 40 kilometrów od Wolkowsk, wieś Łysków była dn. 6 września b.r. świadkiem uroczystych i podniosłych chwil.

Nie zwążając na trudność uciążliwej podróży, zechali się do Łyskowa przedstawiciele władz administracyjnych, szkolnych, wojskowych, duchowieństwa, ziemianstwa, nauczycielstwa, młodzieży szkolnej, włościan i inni, by dn. 6 września uczcić setną rocznicę zgonu autora większości naszych pieśni religijnych: „Kiedy ranne wstaje zorze”, „Wszystkie nasze dni truchleje”.

Franciszek Karpiński zmarł i został pochowany w Łyskowie we wrześniu 1825 r., a skromna jego mogiła w kształcie domku, a zaoytowanym z jednego z jego utworów napisem: „Otoś mój dom ubogi”, przetrwała niejedną burzę dziejową i uległa częściowemu zniszczeniu oraz prawdziwie całkowitemu zapomnieniu.

Dopiero dzięki zainteresowaniu się tą sprawą wizytatora Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego — p. H. Rzędowskiego sprawa ta zajęła się kilka osób, które zawiązały Komitet uczczenia setnej rocznicy zgonu Fr. Karpińskiego i, dzięki inicjatywie i energii Przewodniczącego. Starosty Wolkowskiego — p. Rustachewicza, zorganizowały uroczystość, która z pewnością długo pozostanie w pamięci mieszkańców Łyskowskiego.

skowa i okolicy, a której przebieg był następujący:

Już w przeddzień, t. j. 5 września przybyło do Łyskowa sporo osób z dalszej okolicy, dzięki czemu ożywiła się niemal spokojna zaszczepiona wioska.

Dn. 6 września od samego świta można było ujrzeć na wszystkich drogach pieszych oraz pędzących w pojazdach konnych, a nawet samosiodłowych, podróżników.

O godz. 11 ej rano zgromadzili się wszyscy przed posterunkiem Polskiej Policji Państwowej, której Komendant brał czynny udział w organizacji obchodu i listny pochód przy dźwiękach dwu orkiestr—wojskowej i kolejowej oraz z licznymi delegacjami, niosącymi wieńce, wyruszył do kościoła. Uroczyste nabożeństwo celebrował b. proboszcz Łyskowskiego — Ks. Siderowicz, a okolicznościowe kazanie wygłosił, umyślnie w tym celu przybyły z Wilna Ks. senator Maciejewicz.

Po nabożeństwie stanęli wszyscy wokół starannie odnowionego nagrobka, na którym złożono wieńce, poczem Naczelnik Kasy Skarbowej z Wolkowskiego — p. Bronie przypomniał zebranyemu o zasługach i znaczeniu Karpińskiego.

Z ramienia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego przemawiał p. wizytator Wasilewski. O znaczeniu pieśni Karpińskiego

## Aeroplan litewski był aeroplanem wywiadowczym.

Aeroplan litewski, który wylądował w poniedziałek, dnia 21 b. m. na placu wojskowym pod Wilnem, przewieziony został na aerodrom wojskowy w Porubanku.

Jest to aeroplan systemu wojskowego niemieckiego i należy do 3-ciej eskadry wywiadowczej litewskiego parku lotniczego. Aeroplan ten przeleciał nad Wilnem z południa, z Porubanku i zamierzał odlecieć do Litwy. Wskutek defektu w motorze lotnicy zaczęli startować i wyrzucili mapy, kompas i lornetę. Przy pierwszych oględzinach aparatu przedmiotów tych nie znaleziono. Po wylądowaniu starali się motor uruchomić, ale przeszkodził temu znajdujący się w pobliżu kapral W. P. Lotnicy litewscy są internowani w koszarach wileńskich. Wojskowość przyjęła lotników litewskich bardzo gościnnie.

## Pochwycenie białoruskiej bojówki komunistycznej.

Dalsze szczegóły wielkich aresztowań.

Podczas przeprowadzonej rewizji w związku z akcją likwidacyjną komunistycznej partii Białorusi zachodniej na terenie powiatów białostockiego i grodzieńskiego znaleziono karabin krótki francuski w dobrym stanie, 2 karabiny rasyskie obcięte oraz przygotowane do sporządzenia pistoletów części składowe, kilkadziesiąt nabo, karabinowe części składowe 8 karabinów, pudełko blaszane prochu karabinowego oraz okólniki centralnego komitetu białoruskiej partii komunistycznej. Jeden z aresztowanych w Małej Brzostowicy Minkiewicz, oddając dwa karabiny i rewolwer, oświadczył, iż broń tę otrzymał z partii jako członek bojówki białoruskiej.

Jak się okazuje, wśród aresztowanych około 200 osób znajduje się cała niemal bojówka białoruska powiatów grodzieńskiego i białostockiego. W związku z przeprowadzanymi aresztowaniami do Bielska i Sokółki przybył poseł Wołoszyn, aby czynić starania o uwolnienie części aresztowanych.

## Szczegóły likwidacji „rewkomu” dunilowickiego.

Jak już pisaliśmy wczoraj, władze bezpieczeństwa ujęły w całosci skład „rewkomu” dunilowickiego z 1920 r. Członkowie „rewkomu” ujęci zostali w dniu 19 b. m. Są to mianowicie: trzech braci Kobojów, Propag, Koszke, Worenko, Siarko i dwóch Litwiniaków.

„Rewkom” ten nie uważał roli swojej za skończoną i obecnie prowadzi akcję wywrotową.

Wszyscy wyżej wymienieni oddani zostali do dyspozycji władz sądowych.

go w życiu narodu, który przetrwał lata niewoli, mówiła p. J. Komornicka.

Dalej uczeń Seminarjum Nauczycielskiego z Świątolicy scharakteryzował postać Karpińskiego; p. inż. Bychowiec wspominał o łączności Karpińskiego z ziemią wolkowską i jej mieszkańcami, których potomkowie żyją i biorą czynny udział w uroczystości. Prezes Kępa P. M. S. w Wolkowsku p. Rupiński w imieniu Zarządu Głównego P. M. S. złożył hołd pamięci poety, podkreślając znaczenie jego pieśni.

Zakończył szereg przemówień przewodniczący rady szkolnej powiatowej i członek sejmiku, proboszcz z Mścibowa ks. Burak, który podkreślał znaczenie obchodu, dziękował jego organizatorom i inicjatorom, a przedewszystkiem p. wiz. Rzędowskiemu.

Uroczystość usłyszał śpiew chóralny słuchaczy i słuchaczek kursu metodyczno-praktycznego w Wolkowsku, deklamacja uczenicy Seminarjum Nauczycielskiego w Wolkowsku, która z dudem uczuciem wypowiedziała: „Powrót z Warszawy na wieś” i „Zale Sarmaty” oraz odegranie przez orkiestrę pieśni Karpińskiego.

Podczas obchodu zorganizowano kwestę na budowę w Łyskowie szkoły im. Fr. Karpińskiego oraz sprzedaż specjalnie na ten dzień opracowanych broszurek o Karpińskim, albumu z fotografiami miejsc na terenie pow. Wolkowskiego, związanych z wspomnieniami o Karpińskim, serji pocztówek z pow. Łyskowskiego, miejsc urodzenia poety — oraz specjalnego Nr. „Biesiady Literackiej”.

Znalezły one dość licznych nabywców. Obchód zakończyła defilada wojskowa, budząca ogólny podziw, a następnie zorganizowane przez okoliczne ziemianstwo przyjęcie dla przyjezdnych. Do stółów biesiadnych zasiadło z górą 200 osób, podejmowanych z prawdziwie staropolską gościnnością, za którą obecni w serdecznych słowach składali podziękowanie.

W ostatnich latach przywykliśmy w Polsce do sz nabyt może licznych obchodów, które wskutek tego apowzedniały nieco i mniej się już obecnie budzą entuzjazm.

Niewątpliwie jednak uroczystość w Łyskowie należy do rzędu tych, które ze względu na teren, który był jej świadkiem, ma niepowtarzalne państwowe i kulturalne znaczenie.

J. K.

## Jubileusz 10-cio letni szkoły polskiej w Wilnie.

Wczoraj Wilno uroczyście obchodziło dziesięciolecie powstania swej szkoły polskiej.

Rano kościół katedralny zapelniał się szalenie przedstawicielami władz, społeczeństwa oraz polską młodzieżą szkolną, która ścigała tu w imponującej ilości około 4000 z orkiestrami własnymi i barwnymi sztandarami.

Wśród przybyłych obecni byli: zast. Wojewody p. O. Malinowski, kurator Z. Gasiorowski, rektor Zdzisławski, prezydent Bańkowski, wiceprezes Łekuciewski, komisarz rządu Wimbor, dow. dywizji pułk. Popowicz, prezes Izby Skarbowej Malecki, członkowie kapituły w osobach: ks. rektora Uszyło, ks. prałata Hanusowicza i wielu, wielu innych.

O godz. 9 m. 30 r. J. E. ks. biskup Kazimierz Michalkiewicz w

asystenoci duchowieństwa odprawił uroczystą masę świętą na intencję szkoły polskiej.

Po nabożeństwie ks. bisk. Wł. Bandurski wygłosił podniosłe kazanie związane z uroczystością wczorajszą.

Następnie młodzież ze wszystkich polskich szkół średnich, męskich i żeńskich, pod kierunkiem nauczycieli gimnastyki sfermowała szeregi, które przy dźwiękach orkiestry przedeflowały przed zgromadzonymi przed skwerkiem wladzami.

Młodzież pochodem dziaasko i sprawie podążyła pl. Katedralny, przez ul. Mickiewicza ku placowi im. Orzeszkowej, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu. Bezpośrednie po tem goście oraz delegacje od szkół udali się do gmachu gimnazjum im. Zygmunta Augusta przy M. Pohulance, gdzie w wielkiej sali odbyła się podniosła akademja rozpoczęta odśpiewaniem hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła” przez chór gmn. im. E. Orzeszkowej i J. Lelewela pod batutą p. Stubiędy.

Piekne przemówienie wygłosił prof. Stanisław Kościółkowski.

Po odpowiadaniu przez chór „Gande mater Polonia” zabral głos prof. St. Cywiński, który zabrawał historię szkolnictwa na kresach zwracając uwagę na usługi, jakie położył w tej sprawie prof. Kościółkowski. W tem miejscu rozspalała się żywiołowa owacja dla zaszonego profesora nieustraszonego organizatora i bojownika na niwie pedagogicznej. Okrzykiem i oklaskiem końca nie było.

Znowu rozległ się śpiew młodzieży, a następnie kurator Zygmunta Gasiorowski, operując materiałem statystycznym przedstawił rozwój szkół w Rzeczypospolitej.

W imieniu byłych maturzystów zabrał głos p. Wiesława Walińska, studentka.

Z racji ustąpienia kuratora Gasiorowskiego młodzież zgutowała swemu zwierzchnikowi owację pożegnalną. Z przemówieniem w imieniu kolegów wystąpił uczeń gmn. im. Zyg. Augusta, p. Nowedowski, a następnie delegacja uczenia gmn. Czarotyskiego ofiarowała kosz cyklamenu blachy i pasowych.

Sród zebranych wytworzył się nastrój niezwykle serdeczny i uroczysty.

Na zakończenie dokonano otwarcie wystawy prac uczniów szkół powstałych przed dziesięcioletni, a wieś: gmn. im. kr. Zygmunta Augusta, im. Elzy Orzeszkowej i im. Joachima Lelewela. (r)



Nonobogdki: Chciałbym mieć drzewo genealogiczne.  
Heroldyki: Owsem. Proszę mi tylko powiedzieć, czy pan wierzysz w Adama i Ewę, czy też wolisz pan teorię Dawida.  
Kłods Huns: Kopenhaga.



## Ujęcie emisariusza komunistów czeskich.

(Telefonom z Nowogródka).

Z Nowogródka nam donoszą:

W Wolkowysku aresztowany został Emil Kulig, obywatel czeski, emisariusz czeskiej partii komunistycznej, udający się w jakiejś misji do Rosji sowieckiej. Kulig nielegalnie przez zieloną granicę dostał się do Polski. Przy aresztowaniu znaleziono u niego metalowy trójkąt emalowany na czarno z czerwonymi literami D. T. J. Aresztowanego wysłano do Krakowa.

## Odpowiedź pisarzy polskich.

Do literatów francuskich, podpisanych na protestie z dn. 29 sierpnia 1925 r. przeciw rzeszemu „białemu terrorowi w Polsce”.

Szanowni panowie koleżdy! Czytaliśmy zawsze dzieła wasze ze złości i radością. Z bólem więc i ze zdumieniem ujrzelśmy wasze podpisy pod niesłusznym oskarżeniem naszej ojczyzny, która ledwie co wyszła z podziemi niewoli i budować musi swe nowe życie w niezmierznie ciężkich warunkach. Sąsiedzi nasi, wczorajsi oprawcy i wyzyskiwacze, wciąż jeszcze patrząc na nas, jak na należną im łakomą i łatwą zdobycz, postawili sobie za cel przeszkadzanie nam wszelkimi sposobami w organizowaniu własnego państwa. Za jeden ze środków używają wyrzucanie do nas wszelkich niepożądanych dla siebie osobników. Uważając nas za jakąś Kajannę, przysyłają do naszego kraju złoczyńców, dwiżonych jednostek w szpiegostwie politycznym i wojennym. Było tak zresztą i w politycznej przeszłości. W ten sposób politycy rosyjscy i niemieccy szkodliwi dla ich własnego życia zbrodni używają za narzędzie dla niszczenia naszej twórczej pracy. Musimy się bronić.

Większość naszego społeczeństwa jest przeciwna karze śmierci, ale skoro ona istnieje jeszcze w kodeksach, nad których zmianą pracujemy, sądy, starając się stosować ją jaknajrzadziej, czynią to, rzecz prosta, w wypadku szczególnie okrutnego morderstwa. Wyroki wszelkie są utrudnione niezmierznie jeszcze dlatego, że zbrodnie dokonywane są pod pokrywką ideowych rzekomo hasel. Gdybyście sobie zadali choć trochę trudu, aby poznać istotne położenie rzeczy, nie podpisałibyście waszego niesłusznego protestu. Dowiedzieliście się, że w Polsce, choć istnieją jak i gdzieś indziej walki partyjne, nikogo za przekonania się nie przesładowano, lecz jedynie za czyn zbrodniczy i nieprawne. Dowiedzieliście się także, że chociaż zaprowadzono u nas przejęciowo sądy o skróconym przebiegu procedury, to jednak stosowane są one w bardzo rzadkich wypadkach. Właśnie takim rzadkim wypadkiem była sprawa Hubnera, Kniwskiego i Rutkowskiego, których bronili a którzy zachowywali się tak, że w Ameryce, a nawet mecie i we Francji, tłum rozszarpałby ich zaraz na miejscu. Dowiedzieliście się, że niemiecy, którzy bliżej i kłopotliwiej każdego, kto ośmielił się mówić u nich w publicznym miejscu po polsku, albo po francusku, którzy nie spełnili w swym państwie ani jednego z zobowiązań względem mniejszości narodowej polskiej — eieszczą się u nas zupełnie równoprawniem i posiadają liczne szkoły z językiem wykładowym niemieckim.

Kornel Makuszyński.

## Jak żyć bez pieniędzy.

Mniejsze, sądzę, miał zmartwienie Hamlet, gryząc się zagadnieniem, czy warto żyć, niżli wyzyskiwca dokola mnie, pytający: jak żyć, t. zn. za co żyć? Cała gromada ludzi zwróciła się z tem pytaniem do mnie. Dlatego do mnie, nie wiem. Przypuszczam, że bezpieczniejsza rozpacz odebrała tym miłym ludziom rozum.

Tak myślałem w pierwszej chwili. Po głębokim jednak zastanowieniu się, rozumiem, że w tych czasach wcale ponurych, na pytanie: „jak żyć bez pieniędzy?” — można odpowiedzieć rozsądnie, słusznie, godziwie i na wspaniale doświadczaniu opartej, spędziwszy się tylko od człowieka, co w Polsce książkę pisze. Instynkt skierował tych dobrych ludzi w dobrą stronę, po trumnie idzie się do zakładu pogrzebowego, po rycynie do apteki, po dobrą radę idzie się do doświadczanego człowieka. I jak, wraz z wzrostem ruchu automobilowego, otwarto wielką ilość szkół dla szoferów, tak w najbliższym czasie otwarte będą przez pisarzy i poetów polskich wolne akademie, gdzie się wykładają o sztuce życia bez pieniędzy. Trzeba będzie ubiec z temi szkółkami malarzów, bo ci także znają tę sztukę tak same wybornie.

Sztuka życia bez pieniędzy jest stara jak literatura; zamierzam o tem napisać tom obszerny, szkolny podręcznik, który będzie rozrywany. Nikt nigdy nie wierzył podręcznikom pod tytułem „Jak łatwo i szybko zrobić majątek?” — to ci szybko biegał, co go na-

Komunizm próbowałmy początkowo traktować, jako jedną z odmian światopoglądu. Pisma, wydawnictwa i organizacje komunistyczne w zaraniu naszego życia samodzielnego były tolerowane. Lecz rybiele rząd i społeczeństwo przekonały się, że pod ideową powłoką kryje się tam obca zaborczość. Rosja sowiecka używa komunistycznych organizacji, jako wojakowego wywiadu, nakazuje im zamachy terrorystyczne na obiekty obronne, a nawet osoby urzędowe. Doszło do tego, że komuniści polscy jawnie zaczęli głosić oddanie napowrót Polski w niewolę Rosji sowieckiej.

W czasie najazdu rosyjskiego w 1920 komuniści polscy występowali w sojuszu z najęźdźcami. Bolesne doświadczenie 150 lat niewoli, pełnych niesłychanych wałk, cierpień, morza krwi i łez, niewy-nagradzalnych strat kulturalnych — nauczyło nas ostrożności. Chcemy iść naszą własną drogą do światła, gdzie przyszości człowieczeństwa, gdzie równość, wolność, braterstwo i istnieć zostają wcielone w życie. Okropne doświadczenia sowieckiej Rosji przekonały nas, że droga niewłaściwszą do tego celu jest nieustanny rozwój i postęp instytucji społecznych, oświatowych oraz humanitarnych, opartych na nieprzerwanym, ofiarnym wysiłku jednostek i organizacji. I jak wy pracujecie w tym duchu wśród waszego społeczeństwa, tak my pracujemy i chcemy pracować dla naszego narodu.

Jeżeli macie ochotę w tym wysiłku wspomóc, to przedewszystkiem wekście nam sposób, w jaki moglibyśmy was utrzec od niealutnego i krzywdzącego sądu o naszej ojczyźnie? Powiedziecie, jak powiadomić was, iż karmia was wrogię ojczyzny naszej fałszywymi wiadomościami i oszczerstwami? Przecież takich niesprawiedliwych oskarżeń po całym świecie było już wiele i sprostowanie ich do niczego nie prowadziło. Wroga Polse propaganda zasobna jest i zabiegliwa; ma ona na swe usługi dwa potężne państwa. Ale czyż to jest, czyż to może być przekonująca dla was racja? Weźmy choćby tylny w swoim czasie protest przeciw torturom, stosowanym rzekomo w naszych więzieniach. Rząd polski, pragnąc sprostować uwłaczający nam fałsz, zrobił rzecz niesłychaną dotychczas w żadnym innym państwie: pozwolił oskarżycielom zwiędzić nasze karne zakłady. Po odbytych lustracji przekonano się, że oskarżenie było fałszywe. A jednak... to samo oskarżenie powtarzacie w waszym proteście.

Ce więc pożałować... Nie odpowiadać na zarzuty, milieć i swoje robić. Ale w takim razie, jakie znaczenie i jaki cel mają wasze protesty?... Czyżbyście chcieli zohydzić nasze imię? Zdumiewa nas to, gdyż nie wiemy dlaczego? I nie wiemy, co odpowiedzieć tym

pisar, powinien był sam dać dobry przykład i własnym majątkiem, zaświadczając, że sposoby jego są mistrzowskie i świetne, a taki zaszczyt nie dochodził bez portek. O ileż więcej wierzyć należy człowiekowi, który naucza, jak żyć bez pieniędzy? Ostatecznie i bez wielkiej nauki, bez wszelkiej metody, szybko każdy, choćby matoł dziwny, sam znajdzie na to sposób; ludzie są dziwnie przemysłni i potrafią jakąś magiczną sztuką jeszcze wydobyć z zdychającej krowy chudą: dzień dzisiejszy. Należałoby więc jedynie nauczyć ich sposobów bardziej wymyślnych, niemal pięknych i pełnych wdzięku, z których pomocą człowiek w czasach najbardziej chodzących żyć potrafi. Sposoby te znane są wybornie wielkim wtajemniczonym, to znaczy poetom, malarzom, rzeźbaczom i aktorom; nie zdołał nikt wyliczyć ich w krótkim feljetonie, taką ich jest ilość i taka różnorodność.

Znalazłem malarza, który ze swej znowu strony znał dwadzieścia czterech sposobów pożywania pieniędzy od tego samego niewtajemniczonoego idoty; znalazłem poetę, który — kiedy wszyscy potracili głowy — opływał w dostatki, umiał bowiem sprzedawać piec w niewygodnym mieszkaniu, marmurową płytę z cudzego grabu i dubeltówkę jednego ze swoich znajomych.

Do takich wybornych transakcyj potrzeba jednego tylko: pogody ducha. Otóż to właśnie! Otóż w tych dwóch słowach mieści się tajemnica odpowiedzi na grzesne i zdawaloby się beznadziejne pytanie: jak żyć bez pieniędzy?

naszym rodakom, którzy pytają nas, dlaczego korystasz demokracji francuskiej protestując przeciw polskiem wyrokowi sądowemu na zbrojów, a milieć wobec zbrodni Bolszewi, gdzie niedawno znowu wypytano sale oiało profesorskie w Kijowie, gdzie codziennie tysiące ludzi są przekonani, że się morduje, skazuje na katorgę i Sybir... Dlaczego żyłicie i poblatliwie traktujecie Niemcy, które jawnie apoteozują gwałt, grabież, ucisk, wyzysk, panowanie nad innymi ludami i cynicznie stawiają wojnę zaborczą, jako cel jedynie godny ich zbiorowego wysiłku... Co to wszystko znaczy?... I co my, wasi bracia po piórze, odpowiedzieć możemy zmadonemu waszym niesłusznym protestem sumienia na rodowemu?

Za Zrzeszenie polskich związków literackich Wacław Sierczewski.

Za polski klub literacki Stefan Żeromski, Jan Lorentowicz.

Za Tow. literatów i dziennikarzy polskich Władysław St. Reymont, Leopold Staff.

Za polski Związek zawodowy literat. Juliusz Kaden-Bandrowski.

Za Związek polskich autorów dramatycznych Stefan Krzywośzewski.

## Jeszcze w sprawie dziesięciolecia szkoły polskiej.

Uzupełniając wczorajsze informacje powstania przed dziesięciu laty Szkoły Polskiej w Wilnie z wielkim zadowoleniem dodać musimy, że poza „Towarzystwem Nauczycielek i Wychowawczyń”, które było postawio 20-go września dwie zbiorowe szkoły, z czego powstały z czasem gimnazja im. Zygmunta Augusta i Eliny Orzeszkowej, również 20-go września stanęły do życia szkoły niższe na przedmieściu Nowe Zabudowania z inicjatywą przeznaczonej ka. kan. Lubiańska, dzielnego pracownika na niwie wychowawczej jeszcze za czasów rosyjskich i z inicjatywą założonego przez Tow. „Domu Serc Jezusowego”, mianowicie w murach Zakładu przy ul. Dobrej Rady pod kierownictwem nauczycielskim p. Celestyny Frydówny i przy ul. Konarskiego Nr. 18 w „Betanii” pod kierownictwem dziś już nieżyjącej s. p. Bronisławy Bernatowiczówny. W nocy z 17-go na 18-go września wyszły z Wilna wejka rosyjskie, rano 18-go wkroczyły na dzisiejszą ul. Legionów podjazdy niemieckie, o godz. 10-ej rozpoczęły się uroczystości niemieckie pochód przez miasto, i w tymże dniu urządzano w obu tych lokalach szkoły, znoszono i ustawiano ławki, wydobywane dawniej skrytki pomocy i sprzęty naukowe, a po nabożeństwie porannem w obu kapłanach w poniedziałek, 20-go września już dziesiątka zasiadła we wspomnianych lokalach i zapoczątkowała w imię Boże pod kierunkiem swych pań nauczycielek Polską Szkołę, z których potem powstały szkoły Powszechne Nr 80 i Nr 31. Cześć im! Cześć przedewszystkiem pionierom oświaty naszej w czasach najcięższych, ks. Lubiańcowi.

Wkrótce wydział szkolny niemiecki zarejestrował te szkoły jako już istniejące.

Pogoda ducha! Z taką pogodą ducha żył bez pieniędzy Dyogenes w beczce i Sokrates na rynku; tak żył największy i najmiłszy święty — święty Franciszek; tak żyli wszyscy wielcy święci w poezji i malarstwie; tak do dziś żyją, zawsze uśmiechnięci wszyscy niemał literatowie polscy. I dobrze im się dzieje i kiedy wszyscy jezza, oni podpisują sobie, kiedy wszyscy bledną w kółko, jakgdyby cała Polska dostała motyley, oni — gęby chude na słonce wystawiający, — uśmiechają się do słoneczka i chwala żyje. Dlaczegoż to? Dlatego że w pogodzie ich ducha nie się nie zmieniało; był jeden z drugim goły przed tem, jest taki sam goły i po tem, więc czemu się będzie martwił. Jego najmniej obchodzi sprawa, kto jest ministrem skarbu.

Wszystco do niedawna opływali w akcje i dostatki, więc teraz mają za swoje, a taki jeden z drugim, co miał to ma, więc nie ma kłopotów i żyje i żyć będzie bez niespodzianek, bez wstrząsów nerwowych i bez bankructwa. Wywrócił się bank — oż jego to obchodzi? On nie miał pieniędzy w banku. Kiedy zaś nawet wpłany jest w afarę finansową, wygłada to tak: wydawca wien jest pisarzowi sto trzy złote i ma mu je wypłacić w ściśle oznaczonym terminie, przyspudmy 10-go września. Zwyzejny człowiek, nie poeta, poszedłby tego dnia do wydawcy po swoje pieniądze. Nie-madry człowiek! Poecie przez myśl nie przejdzie, aby tak używać, bo wie w wielkiej pogodzie swojej mądrości, że mu wydawca powie:

— Drogi panie! miałem nie-

## Bunt w więzieniu Świętokrzyskiem

7 zabitych—15 rannych.

Wczoraj władze bezpieczeństwa zostały zawiadomione przez województwo kieleckie o buncie w więzieniu Świętokrzyskiem.

Więźniowie Świętokrzyskie położone jest w odległości 20 kil. od Kiele w zabudowaniach poklasztornych, stojących osobno na odległość od ludzkiej osady. W więzieniu tem odsiadują karę najwięksi zbrodniarze, skazani na długoletnie lub dożywotnie więzienie.

W „Kryżu”, jak zwą to więzienie, przebywa około pół tysiąca morderców, bandytów i podejrzanych zbrodniarzy.

Strat w więzieniu liczy kilkadziesiąt osób.

Onegdaj o godz. 9 i pół rano grupa 12-tu więźniów udała się do strażnicy i cichym głosem zaczęła mówić do strażników, że chcą wyjść na spacer. W jednym z cichych żądań było: „Wydajcie nam broń”. Strażnicy nie odpowiedzieli, a następnie wpadli do kancelarii więziennej, gdzie było 20 karabinów i 2000 nabo. Starozawozowy 2 pisarzy, epanowali broń i rozpoczęli dobijanie więźniów, chcąc uwolnić pozostałych więźniów.

Inspektor więzienia Tkaczyński i jeden z dozorców Tomczyk zostali ciężko rannymi. Tomczyk wkrótce zmarł. Inspektor Tkaczyński ciężko ranny w brzuch walczył ze śmiercią.

Po zdobyciu więzi obserwacyjnej — zbuntowani więźniowie przystąpili do drabiny do murów i próbowali wydostać się na wolność. Strażnicy więzienia mimo strasłów więźniów nie dopuścili ich do drabiny.

Widząc, że nie mogą uciec, spryskali peukrywali się po zakatkach, strzelając do strażcy.

Kilka godzin trwała strzelanina w murach więzienia.

Dopiero o godz. 1 po południu jeden ze strażników więziennych, Skaniawski, przebił się przez ostrzeżliwany teren i z pobliskiej wioski zawiadomił województwo i komendę policji w Kielecach.

W godzinę po wezwaniu przybyło na samochodach 50 uzbrojonych policjantów pod komendą inspektora Barwiera z p. wojewoda Manteufflem i wiceprokuratorem p. Gackim na czele. Wobec tego, iż na wezwanie wojewody zbuntowani więźniowie nie chcieli dobrowolnie złożyć broni i zaprzestać strzelaniny, policja przypuściła formalny atak i o godz. 6 po południu więzienie epanowało.

W czasie tej walki 6 więźniów zostało zabitych, 11 ciężko rannych, zaś ze strony policji ranni zostali dwaj policjanci: Trzcina i Bolekiewicz.

O godz. 6 i pół wylowiono wszystkich zbuntowanych i zakuto w kajdany.

Przybyły sędzia śledczy przystąpił do ich zbadania.

Tak się zakończył „bunt świętokrzyski”.

Wczoraj z ministerium sprawiedliwości wyjechał do Sw. Krzyża: dyrektor departamentu więziennego p. Fr. Glowacki, na-czelnik lekarz szpitali więziennych dr. Henryk Jankowski i rewident ministerjalny p. Michał Paszkiewicz. Jednocześnie z Kiele udały się znaczniejsze posłki policyjne, oraz władze sądowe śledcze.

## Za kulisami rosyjskiej partii komunistycznej.

II.

„Komunistów nowej formacji na całym terytorjum Rosji sowieckiej jest około 242 tysięcy. Wprawdzie uważają oni siebie za komunistów, posiadają legitymacje partyjne, lecz o komunizmie mają swoiste wyobrażenia czasami nie-motliwie do pogodzenia, ani z programem partii ani z jej ideologią — chodzą do cerkwi, są nacjonalistami, domagają się „wolnych” wyborów i t. d.

Dowierzać im całkowicie nie można, gdyż wielu wstąpiło do partii przez wyrachowanie. Obok nich istnieją jeszcze kandydaci, sympatycy, komсомолы i t. p. Lecz na tych polegać również nie można, gdyż jest to element dla każdego państwa zupełnie bezużyteczny.

Wiele ciekawych rzeczy opowiada nasz informator o zwyyczajach i obyczajach państwa w życiu partyjnych działaczy.

Wielu z pośród owych 71 tysięcy istotnych komunistów, w swym przeszłym niekiedy bardzo ciężkim i pełnym niebezpieczeństw życiu, miało rodzinę, żonę, kochanki, przyjaciółki, opiekunki i t. p., z którymi spędziło się dziesiątki lat, żyjąc niekiedy na ich koszt.

Dziś gdy się ma władzę, wspólnie mieszkać, kobiety te ustąpiły miejsce młodym, ładnym, zawsze inteligentnym dziewczynom, (sodkomi — sędziatki komisarów — utrzymanki komisarzy), na które po cichu wyrzuciła się pieniądze bądź państwa, bądź zdobyte za pomocą wątpliwych sposobów.

Dawne żony i przyjaciółki pozszy w kąt.

Lecz ze złości podniósł bunt, tem bardziej niebezpieczny, iż wiedzieli oni sporo z dawnych „przygód” swych przyjaciół.

Poruszeni zostali wszyscy, poczynając od „Lejbusia” Trockiego i kończąc na obywateli, niewybrednych czekiatach.

Rozporządził się niesłychanie su-ny, godne pióra sędziego śledczego — awantury do biatyk właznie. Naprzykład, nawet „wielkiemu” Badiennemu rozbiło w Rostowie garnkiem łeb. A oż dopiero mówić o komisarzach K. K. K. (komisja kontroli partyjnej) która zmuszona była z górą rok grzać się w pikantnych szczegółach „rodzinnego” pożycia najwybitniejszych działaczy partyjnych.

Ktoż nie słyszał o pijackich orgiach Rykowa, o olbrzymim har-emie Zinowiewa, o „artystkach” Enukidze, domu szaderek Kamieniewowej (Apfelbaumowej), o „damskim salonie” znanej fińskiej komunistki Walioki?

Lecz na tem się nie kończy, bo przecież są jeszcze „goście”, — członkowie Kominternu, którzy lubią życie i używanie i dla których handlarze lub, co częściej, handlarzy żywym towarem masami destarczają chłopów, i dziewczynki z olbrzymich mas opuszczonych dzieci.

„Towar” ten ponadto wysyła się zagranicę.

Wystarczy wspomnieć chociażby sprawę wysłania do Persji partii chłopów w 1924 r.

Od czasu do czasu wybuchają

skandale w rodzaju tego, jak znalezienie trupów 12 dziewczyn pod podłogą mieszkania pewnego komunisty-adytę, którego jednak musiano powiesić.

Najcięższej jednakże skandale tuszowano, bo najcięższej skompromitował się „swoi” i nawet G. P. U. nie może z tym wszystkim dać sobie rady.

Tak naprzykład Kamieniewowa wraz z aktorem Bezkrownym wydzierżawiła w 1921 — 22 roku dawny Eritmar, gdzie zorganizowała dom gry i gdzie nitylko ogrywano, dawano łapówki, rabowane i urządzano schadzki, lecz obmyślano plany uciuwania „zby-teeznych” ludzi. Słowem zakład pracował, dawał dochód i nie unikał kłwi.

Wreszcie zwrócone na to uwagę i sam Kamieniewo uznał za konieczne zakładać zamknąć leż małżonka wnet znalazła dla siebie inne zajęcie, a mianowicie opiekę nad opuszczoną i zaległą dziełką. Na szczęście „opiekę” nie trwała długo i już w końcu 1922 r. towarzyszyka Kamieniewowa zorganizowała „Biuro międzynarodowej informacji imienia Kamieniewowej”, do którego niebawem wciągnęła swoją przyjaciółkę Kellatową. Cała ta instytucja ma jedyny cel — wyoiągania pieniędzy z kasy C. I. K. a.

Przy sposobności warto wspomnieć Kellatową, (niefortunnie przezwisko partyjne jej nie da się przytoczyć, bo jest niemieralne), która po zamążpójściu za kucharza okrętowego Dybienkę, patentowanego bandytę, znalazła się w Norwegii i charakterze peła rządu sowieckiego.

Komuniste tej niejednokrotnie groziło „wymieszenie” z szeregów partii, lecz sprytna ta baba zbyt wiele wie o rozmaitych tajemnicach polityki zagranicznej sowie-tów, a ponadto posiada sporo ciekawych dokumentów. Udało się przemyć jej doprowadzić do ruiny jeden z banków kopenhaskich, w którym przechowywały się ostatki funduszy byłej cesarskiej Marji, przez co pozabawia elementy „kontrowersyjnej reszty poparcia.

Tę zasługą wspomnieli Kellatowa swą pozycję co pozwoliło jej kilkakrotnie ratować Dybienkę, którego kolej na miejsce pod ścianą dawno już nadeszła.

Niezmiernie charakterystycznym był proces siaskiego Krasnoszerokowa, którego prawdziwe nazwisko — Tobelson.

Początkowo utrzymywał on dom publiczny w Krasnojarsku, następnie awansował na komisarza Syberji, ale wreszcie został głównym dyrektorem Banku Przemysłowego. O orgiach braci Tobelsonów wyprawianych dla rozmaitych „odpowiedzialnych” pracowników, do dnia dzisiejszego krąży legenda.

Gdy wreszcie sprawa musiała dostać się przed sąd Tobelsonowi obiecano lekką karę, byłoby nie ujawniał zbyt drastycznych szczegółów. W każdym razie suma przehalanych pieniędzy jest 10 krotnie wyższą od tej, jaka figurowała w oficjalnych aktach procesu.

Naturalnie zbyt szeroki tryb życia wybitnych komunistów zachęca drobniejsze rybki do naśladowstwa.

Moskwa w lipcu 1925.

(D. c. n.)

Niestety, nieludzi ludzie pogodnego sera widzą ze smutkiem, że moda taka stała się nagminna. Teraz nikt nie innego nie robi, tylko jeden straszy drugiego.

Pyta jeden:

— Panie, co będzie?

— Co będzie? — odpowiada drugi, — nie nie będzie; będzie my grzyli kamienie.

Pomijając już zgryźliwość tej odpowiedzi i jej niesmak, należy ją uznać jako grubo i niegrzecznie ironizującą wobec dentystów, którzy także nie mają teraz raju na ziemi.

Pewiada jeden:

— Coś mi się zdaje, że będzie lepij.

— Tak — warczy drugi — lepij panu będzie, ale w grobie. — Ach, jakże brak uprzejmej wy-torności, jaka niełiśsiwa nie-grzeczność... Wszystko to dlatego, że ludzie mieli pieniądze, a teraz ich nie mają. Właściwie idzie o drobiazg i zrozumienie, że byle idjota potrafi żyć, mając pieniądze, a że sztuka wspaniała i bohaterka jest tytot bez pieniędzy, do czego należy przywyknąć i pozwoli do niej się przystosować, do czego zresztą dała natura człowiekowi niebawle, fenomenalne zdolności.

Dobrze się dlatego dzieje, że niedawni bogacze zwracają się po radę do działoł z działa pradiada, do literatury, do etarych praktyków, którym nie jest dziwne, a najmniej dziwne to, jak się żyje bez pieniędzy. Motny Faraon, pan wielkich skarbow, też w takiej sytuacji, kiedy się młdy urodził krowy chude, poszedł do mizeraka Józefa i dobrze na tem wyszedł.

— Nie jęz, bracie! — powiada biednym niedawnym bogaczom literatura, — nie jęz i nie biada. Niema tego złego, ooby na gorze nie wyszło... Bóg dał, Grabski wie! Niech będzie pochwalone itd. Wzburz w sobie pogodę ducha i uśmiechaj się. Tylko nie narzekaj, bo się ewieszis niedługo na własnym narzekaniu. Jeśli się sam boisz, nie strasz innych...

Z najgorszych tarapatów można się zawsze wydebyć. Raz mój przyjaciel, literat we Lwowie, miał płacić narazutr weksel; był tak smartwiony, że oka nie mógł zmrużyć i przewraciał się na posłaniu, jak Szekepi w grobie, kiedy mu w teatrze im. Bogusławskiego wystylizowane komedje. Wreszcie nie mogąc więcej wytrzymać srogiego zmartwienia, wstał i poszedł do milego żydka, któremu miał narazutr płacić weksel. Puta w okno o drugiej w nocy.

— Kto tam? Co tam?

— Panie Teitelbaum, to ja.

— Nu, co jest?

— Ja mam panu jutro płacić weksel!

— To ja wim, ale czego pan chce teraz?

— Ja panu chcę powiedzieć, że go nie zaplać.

— Oj, o! Dlatego pan mi to mówi teraz?

— Bo chciałem, żeby pan także nie spał.

— To rzekłszy poszedł i spał smacznie. Za niego martwił się jego żyd.

Trzeba weselo prętywać niewesołe życie. Wiem, że po tem, co tu napisałem, żaden bank mi nie da kredytu... Ooh, jak bardzo się uśmiele!



